

# Aleksander Nyrek, Krzysztof Nyrek

---

## Geneza formalno-prawna oraz rezultaty społeczno-gospodarcze i ekologiczne walki chłopów o serwituty leśne na ziemiach polskich do połowy XIX wieku

---

Słupskie Studia Historyczne 8, 65-79

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER NYREK

PAP SŁUPSK

KRZYSZTOF NYREK

UNIwersytet GDAŃSKI

**GENEZA FORMALNO-PRAWNA  
ORAZ REZULTATY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE  
I EKOLOGICZNE WALKI CHŁOPÓW O SERWITUTY LEŚNE  
NA ZIEMIACH POLSKICH DO POŁOWY XIX WIEKU**

Do przełomu X i XI wieku lasy, zajmujące większość obszarów dorzeczy Wiśły i Odry, stanowiły wspólną własność plemienną. Do tego czasu użytkowanie gruntów leśnych opierało się na prawie obyczajowym regulowanym przez wiece naczelników rodowo-plemiennych. Jednak już wówczas lasy usytuowane w pobliżu siół i przysiółków, opoli i ogrodów (*garda* – pomorska) stanowiły własność użytkową rodzin i rodów wymienionych osiedli. Natomiast rozległe lasy międzyplemienne (*brani-bory*), wraz z rzekami, jeziorami, bagnami, górami i przesiekami, stanowiły wspólną własność plemienną. Zabezpieczone grodami (*gardami*) i stanicami naprzeciw przełęczy i brodów były strzeżone przed ogniem, gdyż stanowiły obszar chroniący (*chranica* – granica) terytorium plemienną. W połowie X wieku zintensyfikował się proces formowania się państw ponadplemiennych, jak na przykład – Państwa Gnieźnieńskiego i Państwa Wiślan (W i d a j e w i c z). Państwa te, dogodnie (centralnie) usytuowane w dorzeczach Odry i Wiśły, już w drugiej połowie X wieku podporządkowały sobie sąsiednie plemiona słowiańskie<sup>1</sup>. Natomiast peryferyjnie usytuowane Państwo Wiślan

---

<sup>1</sup> Por. Atlas Historyczny Polski, pod red. W. Czaplińskiego i T. Ładogórskiego. Mapa nr 4 (J. H u m n i c k i): Państwo polskie za pierwszych Piastów, Wrocław 1967; Z. G l o g e r, *Granice państwa Polskiego w X wieku* oraz tenże, *W wieku XI*, (w:) tegoż, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903, s. 25 i n., 30 i n.

przejściowo popadło w zależność od Państwa Wielkomorawskiego, a następnie – przejściowo – od Czech<sup>2</sup>.

Po przyjęciu chrztu przez księcia Państwa Gnieźnieńskiego, Mieszka I (966 r.), zaistniała możliwość przejmowania nowych zasad prawnych w zakresie posiadania lasów i gruntów uprawnych. Pośrednikami w wprowadzaniu nowych praw byli przybywający na dwór Mieszka I duchowni chrześcijańscy wraz z biskupem misyjnym, Jordanem. Jedynie wykształceni w zachodniej Europie duchowni mogli, niczym książęta, wprowadzać w Państwie Gnieźnieńskim – rzymskie prawo własności gruntowej w miejsce dawnego, obyczajowego. Wraz z wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej, duchowni, otaczani szacunkiem, byli organizatorami i pracownikami książeńskich kancelarii, w których wystawiano dokumenty (podwójne) notarialne dziedzicznego lub dożywotniego prawa własności gruntów uprawnych i leśnych. Władca, korzystając z pomocy „uczonych w piśmie” duchownych, na podstawie nowego prawa gruntowego mógł „obdarzać” swych dostojników świeckich i kościelnych oraz drużynników udokumentowanymi nadaniami gruntowymi, przeważnie leśnymi – bo lasów było wówczas najwięcej. Lesistość ówczesną szacuje się na 60 do 80 proc.<sup>3</sup> Nadania te, poczynając od przełomu X i XI wieku do XVI wieku, uformowały w Polsce feudalną strukturę przeważnie dziedzicznej własności gruntowej. Rycerstwo-szlachta oraz duchowieństwo, dzięki otrzymywanym od władców przywilejom, tak w okresie rozbicia dzielnicowego, jak i czasach elekcyjnych, podporządkowali sobie także grunty rolniczo-leśne użytkowane przez chłopów<sup>4</sup>. Prawo pełnej własności gruntowej feudałów stało się podstawą formalną wymierzania poddanym różnych świadczeń w naturze, pieniądzu i robociznie. Po uzyskaniu w 1466 roku przez Polskę dogodnego dostępu do Bałtyku, przy ujściu spławnej Wisły, uformował się na ziemiach polskich system gospodarowania nazywany pańszczyźniano-folwarcznym.

W dotychczasowych polskich opracowaniach z zakresu historii gospodarczej, w tym i o leśnictwie, zdecydowanie przeważa pogląd, że możliwości eksportu z Polski przez Gdańsk drewna i jego pochodnych, oraz zboża, przyspieszyły ugruntowanie się w Rzeczypospolitej systemu pańszczyźniano-folwarcznego<sup>5</sup>. Już

<sup>2</sup> Tamże, oraz objaśnienia T. Ł a d o g ó r s k i e g o do mapy nr 4 J. Humnickiego, (w:) Atlas Historyczny Polski, jw., s.5.

<sup>3</sup> Zob. K. B u c z e k, *Ziemia polskie przed tysiącem lat*, Kraków 1967 (załączona do pracy mapa).

<sup>4</sup> Por. S. C h m i e l e w s k i, *Eksploatacja lasów i wód*, (w:) *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t.I, pod red. S. Arnolda, Warszawa 1964, s. 364 i n; J. B r o d a, *Dewastacyjna eksploatacja lasów*, (w:) *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. II, pod red. S. Arnolda, Warszawa 1964 s. 229 i n.

<sup>5</sup> Tamże, oraz J. B r o d a, *Warunki rozwoju leśnej produkcji towarowej w Polsce*, (w:) *Dzieje leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, pod red. J. Brody i A. Żabko-Potopowicza, Warszawa 1965, s. 74 i n.

w okresie rozbicia dzielnicowego i napływu osadników z Niemiec wzrósł popyt na drewno i żywność. Było to jednak zapotrzebowanie wewnętrzne spowodowane przebudową i rozbudową dawnych grodów i kasztelanii w ludne i bogate miasta. Głównymi wówczas dostawcami produktów leśnych i rolnych do rozbudowujących się miast byli chłopci. W tym okresie dosyć równomiernie rosły w zamożność wszystkie warstwy społeczne. Gdyby tak nie było, to Kazimierz Wielki nie mógłby dokonać tego, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Bogactwo i atrakcyjność Polski zaowocowała nie tylko unią z Wielkim Księstwem Litewskim w 1386 roku i Grunwaldem, ale także odnowieniem przez królową Jadwigę w 1400 roku Uniwersytetu Krakowskiego, otwartego w 1364 roku za panowania Kazimierza Wielkiego<sup>6</sup>. W tymże Uniwersytecie jeszcze w XV wieku kształciło się wielu młodych ludzi pochodzenia mieszczańskiego i chłopskiego. Natomiast w okresie pańszczyźniano-folwarcznym większość polskich feudalów nie była zainteresowana rozwojem szkół parafialnych dla „ludu”<sup>7</sup>. Zamiast kilku czy kilkunastu dni w roku tzw. jutrzyn, narzucano chłopom roboczną pańszczyźnianą w skandalicznym wymiarze, jak na kraj chrześcijański, 6 dni w tygodniu w XVIII wieku<sup>8</sup>. W Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowały się obrazy przedstawiające nocną pracę chłopów w Rzeczypospolitej, na tzw. swoich polach. Przez sześć dni w tygodniu chłop musiał pracować w pańskim folwarku, „a w niedzielę po kościele miał obowiązek odwiedzić pańską karczmę”. Oczywiście do nocnej pracy w polu byli zwykle zmuszeni biedniejsi chłopci, których nie stać było na najem parobka, a własne dzieci były jeszcze małe. Nie należy się więc dziwić, że ks. K. Kluk pisał w swych publikacjach o leśnictwie, iż chłopci, co tak ciężko muszą pracować w pańskim lesie i w polu, mieszkają w nędznych chatkach jak zwierzęta w chlewach<sup>9</sup>, zaś ks. Stanisław Staszic stwierdzał, że chłopci mieszkają niczym zwierzęta leśne w norach i na swych panów spoglądają podejrzliwie także jak dzikie zwierzęta.

Ziemia Rzeczypospolitej, usytuowana nad spławnymi rzekami, od połowy XVI wieku były obszarami skąd feudalowie, obdarowywani przywilejami przez elekcyjnych władców, mogli legalnie wywozić do krajów zamorskich produkty z gruntów leśnych i rolnych. Potwierdzają to notowania tzw. statystycznych tabel

<sup>6</sup> H. S a m s o n o w i c z, *Akademia Krakowska. Pojęcie Korony Królestwa Polskiego. Rozwój kultury*, (w:) tegoż, *Historia Polski*, Warszawa 1973 s. 100 i n.

<sup>7</sup> S. I n g l o t, *Próby reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku. Wybór źródeł*. Oprac. i wstępem zaopatrzył S. Inglot, Wrocław 1952, s. 67 i n.

<sup>8</sup> S. I n g l o t, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze austriackim*, (w:) *Historia chłopów polskich*, t. II, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, s. 185 i n.

<sup>9</sup> S. I n g l o t, *Krzysztof Kluk prekursorem nowego rolnictwa w Polsce*, (w:) tegoż, *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Warszawa 1986, s. 219 i n; tenże, *Wstęp do edycji dzieła K. Kluka, O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich*, Wrocław 1954, s. LXXXVI – XCIII.

sundzkich<sup>10</sup>. Z tych źródeł wynika również fakt, że już pod koniec XVI wieku eksport z Rzeczypospolitej przez Gdańsk spadł z pierwszego miejsca w 1565 roku na trzecie (ostatnie) w 1595 roku. Polski Gdańsk został wyprzedzony przez Rygę i pruski Królewiec<sup>11</sup>. W ten sposób przychód z ceł wywozowych i przywozowych przejmowany był przez niechętnie do Rzeczypospolitej nastawione państwa. Szwedzi, wskutek niezręczności dyplomatycznej i nietolerancji religijnej Zygmunta III Wazy, zaczęli w pierwszej połowie XVII wieku ustawiać naprzeciw Gdańska eskadry okrętów wojennych wymuszających opłaty celne z morskiego handlu przez ten port. Oburzeni feudalowie polscy, zwolnieni z ceł wywozowych i przywozowych – przywilejem z Nieszawie (1454) – zgodzili się aby Rzeczpospolita, w oparciu o port Pucka, a później także i we Władysławowie, zorganizowała tzw. flotę kaperską do przełamywania szwedzkiej blokady morskiej<sup>12</sup>. Należy dodać, że ze statystycznych notowań sundzkich wynika jasno ogromna przewaga w XVI wieku eksportu z Rzeczypospolitej drewna (budulcowego) i jego pochodnych (popiół-potaż) nad wywozem zboża, z którego zaczęto wówczas masowo produkować piwo i wódkę, zobowiązując poddanych do przymusowego ich nabywania w szlacheckich karczmach<sup>13</sup>. Jednocześnie, coraz bardziej rygorystyczny nadzór administracyjny pańskich lasów przy ograniczaniu tzw. swobodnego wchodu zmusił feudalów do wprowadzania lasów serwitutowych dla poddanych w trakcie słynnej pomierzy wołoczej w 1557 roku i na podstawie ustawy z 1576 roku, opracowanej przez Piotra Chwalczewskiego, porządkującej administrację leśną w puszczech wielkksiążęcych Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>14</sup>. Po wykazaniu braku tolerancji religijnej na tzw. Soborze Unijnym w Brześciu nad Bugiem (1595-1596 r.) ze strony Zygmunta III i feudalów Rzeczypospolitej – świeckich i kościelnych, musiało dojść do buntów chłopско-kozackich. Pamiętać należy, że drewno było wówczas podstawowym środkiem budowlanym i opałowym zwłaszcza na obszarach gdzie klimat jest dużo ostrzejszy (mroźne zimy). Przy istniejącym podziale religijnym na unitów i dyzunitów, od Soboru w Brześciu, oraz w rewanżu za wyprawy wojenne na Smoleńsk i Moskwę (1607 r., poparcie II Dymitra; 1611 r. Smoleńsk; 1612 r. Kreml; 1619 r. Dywilin, rozejm), władcy Rosji wraz z Cerkwią prawosławną zaczęli popierać (najpierw agi-

<sup>10</sup> J. Broda, *Dewastacyjna eksploatacja lasów*, s. 242 i 243, tab. 6.

<sup>11</sup> J. Broda, *Handel drzewem, (w:) Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. II, pod red. S. Arnolda, Warszawa 1964, s. 229, 243 (tab. 6.).

<sup>12</sup> J. Gierowski, *Opanowanie Inflant, (w:) tegoż, Historia Polski 1492-1864*, Warszawa 1967, s. 56 i n.

<sup>13</sup> S. Inglot, *Polityka rządu wobec wsi w zaborze austriackim, (w:) Historia chłopów polskich*, t. II, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1972, s. 161 i n. oraz 234 i 636.

<sup>14</sup> H. Żabko-Potopowicz, *Lasy wielkksiążęce za Zygmunta Augusta i ich gospodarze, (w:) Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego*, pod red. H. Żabko-Potopowicza, Warszawa 1974 r., s. 23 i n.

tacyjnie, a później i zbrojnie) coraz liczniejsze bunty chłopsko-kozackie<sup>15</sup>. Gdy w 1648 roku wybuchło wielkie powstanie kozackie odpowiedź Rosji w 1654 roku w Perejaślawiu była jednoznaczna; wzięła w opiekę braci prawosławnych, Kozaków i chłopów.

W 1655 roku wypowiedziała Polsce wojnę Szwecja, a w 1656 roku Rosja<sup>16</sup>. Wojska rosyjskie zajęły Litwę i Białoruś, dochodząc do Brześcia nad Bugiem, natomiast wojska rosyjsko-kozackie zajęły nie tylko Ukrainę (bez Lwowa i Zamościa), ale podeszły nawet pod Puławę. Jedynie nieporozumienia rosyjsko-szwedzkie o Inflanty i port w Rydze zmusiły Rosję do tzw. rozejmu w Niemierzu (3 XI 1656 r.), zamienionego w 1667 roku na trzynastoletni rozejm w Andruszowie<sup>17</sup>. Dopiero po tym rozejmie, wymuszonym zwycięstwami polskimi w 1660 roku pod Połonką, Słobodyczami, Cudnowem, oraz po odzyskaniu Wilna w 1661 roku, wojska rosyjskie zostały wycofane za Dźwinę i Dniepr, zatrzymując jednak (formalnie na dwa lata) Kijów na prawym brzegu Dniepru. Rozejm ten w 1686 roku potwierdzony został tzw. pokojem wieczystym Grzymułtowskiego na mocy którego Polska traciła ponad 200 tys. km<sup>2</sup><sup>18</sup>. Tak więc nadmierna dwustuletnia eksploatacja gruntów leśnych przez feudałów Rzeczypospolitej oraz dyskryminacja przez nich chłopów polskich, ruskich i litewskich, przy braku tolerancji religijnej, przekreśliła pierwszorzędne znaczenie Polski w Europie Środkowej. Pierwsza połowa XVIII wieku nie przyniosła w tym zakresie istotnej poprawy. Słusznie pisali wspomniani K. Kluk i S. Staszic, czy P. Świtkowski, że chłopci w Rzeczypospolitej żyją jak zwierzęta w chlewach i norach. Jednocześnie owi patrioci potwierdzali konieczność podnoszenia oświaty przez działania Komisji Edukacji Narodowej, utworzonej w 1773 roku. Już wówczas wielu innych świątliwych ludzi dostrzegało potrzebę swobodnego dostępu poddanych do szkół, gruntów uprawnych oraz lasów i pastwisk serwitutowych. Stwierdzali wręcz, że nie może być tak, aby jedni za cenę dewastacji eksportowej lasów i pól, oraz wyzysku pańszczyźnianego, mogli mieszkać w pałacach i dworach, ubierać się w jedwabie i futra oraz konsumować wykwintne potrawy i zagraniczne wina<sup>19</sup>. A przecież chłopci na wezwanie Tadeusza Kościuszki tłumnie stawili się do bitwy pod Racławicami, podobnie jak szli za gen. H. Dąbrowskim na

<sup>15</sup> Por. H. S a m s o n o w i c z, *Problem Ukrainy*, (w:) tegoż, *Historia Polski*, s. 203 i n.; M. P a p i e r z y ń s k a - T u r e k, *Kościół prawosławny w Wielkim Księstwie Litewskim i w Koronie*, (w:) tegoż, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 48 i n.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. H. S a m s o n o w i c z, *Wojny ukraińskie i wojna z Rosją*, (w:) tegoż, *Historia Polski*, s. 226 i n.; J. G i e r o w s k i, *Wojny o utrzymanie stanu posiadania na wschodzie*, (w:) tegoż, *Historia Polski*, s. 101 i n.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> H. S a m s o n o w i c z, *Rozwój sarmatyzmu i kultura Baroku*, (w:) tegoż, *Historia Polski*, s. 220 i n.

obczyzną do legionów, aby walczyć i uczyć się u boku rewolucyjnych wojsk Francji, która nie tylko obdarzyła chłopów wolnością osobistą, ale dała im na własność dziedziczną i wieczystą grunty uprawne i lasy serwitutowe. Dlatego po powrocie do Polski już w 1806 roku, przed utworzeniem Księstwa Warszawskiego, wzywano chłopów do wstępowania w szeregi wojska polskiego, a szef sztabu tego wojska gen. S. Fiszer stwierdzał, że ochotników jest nadmiar<sup>20</sup>.

Nadzieje chłopów polskich na uwłaszczenie według wzorów francuskich nie spełniły się w 1807 roku po utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Uzyskana wolność osobista, przy braku praktycznego wykształcenia zawodowego, nie mówiąc już o umiejętności czytania i pisania, niewiele dawała. Zdolności zawodowe rodzin chłopskich ograniczały się wówczas w większości do pracy na roli i w lesie. Napoleon koronując się w 1804 roku, i wynosząc do feudalnych godności swych krewnych, nie miał zamiaru likwidowania ustroju feudalnego w Europie. Bezrolni i bezrobotni chłopcy mogli służyć w wojsku, pracować przy budowie twierdz (Modlin), innych fortyfikacji oraz koszar i mostów. Natomiast starsi wysłużeni żołnierze, przeważnie podoficerowie, zatrudniani byli w nadzorze lasów narodowych (dawne królewskie lasy i lasy tzw. poduchowne) oraz rządowych, przejętych po dostojnikach państw zaborczych<sup>21</sup>.

Przy unii personalnej z Saksonią oraz sojuszu z Francją były szanse wprowadzenia w lasach Księstwa Warszawskiego racjonalnego użytkowania drzewostanów. Jednak ciągłe wojny w niecałym sześcioletnim okresie istnienia Księstwa (połowa 1807- początek 1813) nie sprzyjały procesom racjonalnego wyrębu i odnowy drzewostanów. Po wojnach napoleońskich lasy na ziemiach polskich były spustoszone i należało je uporządkować w nowych podziałach granicznych ułożonych w Wiedniu w 1815 roku. Kompromisowe ustalenia, opracowane przede wszystkim przez kanclerza Austrii Metternicha, były – dzięki Aleksandrowi I i ks. A. Czartoryskiemu – korzystniejsze dla Polaków niż postanowienia traktatu w Tylży w 1807 roku. Tak osądzało te ustalenia wielu patriotów polskich, którzy uważali, że należy przede wszystkim dążyć do odbudowy kraju oraz stopniowego podnoszenia oświaty, także i zawodowej w zakresie rolnictwa i leśnictwa<sup>22</sup>. Była to kontynuacja prac podjętych w drugiej połowie XVIII wieku przez Komisję Edukacji Narodowej. Najdogodniejsze warunki do zadań w tym zakresie uzyskali Polacy w Królestwie Polskim aż do wybuchu powstania listopadowego w 1830 roku. Ludwik Plater (1777-

<sup>20</sup> S. Michalkiewicz, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze pruskim*, (w:) *Historia chłopów polskich*, t. II, pod red. S. Inglota, Warszawa 1973, s. 61.

<sup>21</sup> H. Zabk-o-Potopowicz, *Lasy Księstwa Warszawskiego i ich gospodarze*, (w:) *Twórcy i organizatorzy*, s. 89 i n.

<sup>22</sup> Por. J. Broda, *Lasy rządowe Królestwa Polskiego i ich gospodarze*, (w:) *Twórcy i organizatorzy*, s. 95 i n.; J. Bartys, *Leśnictwo*, (w:) *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, Warszawa 1981, s. 408 i n.

1846), powołany w 1816 roku na podsekretarza stanu w rządzie Królestwa oraz na dyrektora generalnego lasów państwowych, umiał zorganizować polskie leśnictwo i szkolnictwo leśne na odpowiednim poziomie. Wspierali go w tym F. K. Drucki-Lubecki i S. Staszic, kilku bardzo utalentowanych leśników niemieckich, J. Brincken, J. Kohlberg, L. Heimer, F. Zewald, L. Justi, oraz profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego<sup>23</sup>. L. Plater w latach 1803-1804 odbył podróże naukowe do Austrii, Francji i Niemiec, gdzie zapoznał się z najnowszymi osiągnięciami w zakresie organizacji gospodarstwa leśnego, które zaczął wprowadzać we własnych lasach na terenie Inflant, w Krasławiu – skąd pochodził.

W 1805 roku L. Plater, jako wizytator Uniwersytetu Wileńskiego, miał możliwość poznać wielu profesorów tej uczelni, a z prof. J. Śniadeckim się zaprzyjaźnił. Zdołał wówczas znacznie pogłębić swą wiedzę z zakresu statystyki i geografii oraz zebrać materiały dotyczące leśnictwa w ośmiu zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego. Na tej podstawie opublikował w Wilnie w 1807 roku pracę *Gospodarstwo leśne*. Sukcesy praktyczne w inflandzkich lasach Krasławia oraz wykazywana wiedza przesądziły, że został w 1807 roku inspektorem lasów rządowych w ośmiu zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego. Funkcję tę pełnił do czasów wojny Rosji z Francją w 1812 roku. Po wojnie, wraz z F. K. Druckim-Lubeckim, przybył L. Plater do Warszawy, gdzie – po Kongresie Wiedeńskim – otrzymał wymienione wyżej stanowiska rządowe,<sup>24</sup> na których to wykazał się dużą sprawnością organizacyjną i był „prawą” ręką ministra F. K. Druckiego-Lubeckiego.

Aby przygotować solidną podstawę nowoczesnego leśnictwa postanowił L. Plater uruchomić przy Uniwersytecie Warszawskim dwuletnią Szkołę Szczególną Leśnictwa. Już w 1816 roku wystąpił z tą inicjatywą, uzyskując zatwierdzenie swojego projektu organizacyjnego i możliwość uruchomienia szkoły w 1818 roku. Program nauki obejmował cały ówczesny zakres wiedzy leśnej, ze szczególnym uwzględnieniem miernictwa, rysunku topograficznego, nauk matematycznych i przyrodniczych, oraz historię i literaturę leśną. Głównie w porze letniej studenci szkoły odbywali praktyki terenowe w leśnictwach; najpierw pod kierunkiem nadleśniczego z leśnictwa Lubochnia, Ludwika Justi, ucznia J. Hartiga, a od 1828 roku pod okiem Wiktora Kozłowskiego, nadleśnego leśnictwa Bodzentyn<sup>25</sup>. L. Plater był prezesem rady szkoły oraz wykładowcą przedmiotów – organizacja służby ochronnej lasów, statystyka, uprawy leśne. Wykładowcą ekonomii leśnej, metod szacowania i urządzania lasu, historii leśnictwa zachodnioeuropejskiego, działu encyklopedycznego oraz literatury był J. Brincken<sup>26</sup>. W Szkole Szczegółnej Leśnictwa

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> B. S z y m a Ń s k i, *Szkolnictwo leśne w Królestwie Polskim*, (w:) *Twórcy i organizatorzy*, s. 122 i n.

<sup>26</sup> Tamże.



i w Szkole Leśnej Praktycznej wykładało łącznie 8 osób, a przez cały okres ich istnienia 15 osób<sup>27</sup>.

Po powstaniu listopadowym, leśnictwa zawodowego zaczęto uczyć ponownie dopiero od 1840 roku w Instytucie Agronomicznym w Marymoncie, zreorganizowanym przez emerytowanego prof. z Uniwersytetu Wileńskiego, Michała Oczapowskiego, który został dyrektorem Instytutu po prof. B. Flattacie. Przejściowy kryzys w szkolnictwie leśnym Królestwa wystąpił po zwolnieniu ze stanowisk administracyjnych i pedagogicznych 70 osób za udział w powstaniu oraz przyjęciu do administracji 20 oficerów zasłużonych w tłumieniu powstania. Przydzieleni oficerowie byli zobowiązani zdobyć wiedzę zawodową w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Marymoncie. Jednocześnie pełnili oni rolę nadzorców pracowników leśnictwa rządowego, zobowiązanych do lojalności wobec władz carskich<sup>28</sup>. Szczególnie interesowała władze carskie postawa chłopów, którzy wcześniej mieli nadzieję, że władze powstańcze, po wygranej kampanii, doprowadzą do uwłaszczenia. Wysłannicy kół emigracyjnych, przybywający przeważnie z Paryża do Rzeczypospolitej Krakowskiej, zwracali się do chłopów mieszkających także w powiatach nadgranicznych Królestwa, aby domagali się uwłaszczenia.

Agitacja ta trafiała na podatny grunt o czym świadczy wykryty w 1844 roku spis chłopski ks. Piotra Ściegiennego<sup>29</sup>. W porozumieniu z rewolucyjnym Związkiem Narodu Polskiego, kierowanym w Rzeczypospolitej Krakowskiej przez E. Dembowskiego, ks. P. Ściegienny zorganizował w nadgranicznych powiatach rodzinnej Kielecczyny oraz Lubelszczyzny, gdzie pracował (Wilkołaz i Chodel), Związek Chłopski<sup>30</sup>. W napisanej *Złotej księżeczce* oraz w *Liście ojca św. Grzegorza* wzywał ks. P. Ściegienny chłopów i cały lud pracujący do walki z panami i monarchami. Po zwycięskiej walce chłopci mieli dostać na własność pola i lasy – serwituty, a biedny lud pracę i mieszkania. Po procesie w Kielcach, pozbawiony godności kapłańskiej, został ks. P. Ściegienny skazany na śmierć przez powieszenie, którą w drodze carskiej łaski zamieniono na dożywotnie zesłanie do Nerczyńska. Po 26 latach (1870 r.) wrócił z zesłania i przywrócono mu godność kapłańską. Zmarł w Lublinie 6 listopada 1890 roku<sup>31</sup>.

2 marca 1864 roku car Aleksander II, specjalnym ukazem, uwłaszczył chłopów w tzw. Kraju Przywiślańskim<sup>32</sup>. Jednak lasy i pastwiska serwitutowe oraz drogi dojazd-

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 125 i n.

<sup>29</sup> H. B r o d o w s k a, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze rosyjskim*, (w:) *Historia chłopów polskich*, t. II, s. 383 i n. (Związek Chłopski).

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> H. B r o d o w s k a, *Reformy w 1864 r. – Ukazy uwłaszczeniowe*, (w:) *Historia chłopów polskich*, t. II, s. 309 i n.

dowe mogły przejść na własność gromad chłopskich dopiero po wzajemnym porozumieniu i rozrachunku między dworem a wsią. Nie mając pieniędzy, chłopcy często spłacali należność ziemią. Jednak przed spłatą musiały być przeprowadzone pomiary separacyjne oraz bonitacja niezalesionych obszarów serwitutowych i taksacja drzewostanów w lasach serwitutowych<sup>33</sup>. Współcześnie, w opinii społecznej oraz późniejszych opracowaniach historycznych, przeważało przekonanie, że zaborcze władze celowo przedłużały prace pomiarowo-taksacyjne i bonitacyjne, aby siać wzajemną nienawiść między wsią i dworem, gdyż jedność narodowa mogła sprzyjać walce o niepodległość Polski. W praktyce, prace niezbędne do rozrachunków serwitutowo-uwłaszczeniowych ciągnęły się w Kraju Przywiślańskim aż do 1912 roku<sup>34</sup>. Dwór w tym okresie zwykle wydierzawiał kupcom lasy serwitutowe, a ci prowadzili rabunkowy wyrąb drzewostanów. Na tym tle dochodziło do nieporozumień i zatargów między dworem i gromadami chłopskimi. Znalazło to nawet symbolicznie odzwierciedlenie w literaturze pięknej; W. Reymont przedstawił walkę chłopów ze wsi Lipce o lasy serwitutowe wycinane przez drwali wynajętych przez dzierżawców<sup>35</sup>.

Według szczegółowego opracowania H. Brodowskiej, chłopcy polscy, prowadząc walkę procesową i za pomocą petycji, uzyskali do 1912 roku około 601 tys. ha gruntów serwitutowych, co zwiększyło ich stan posiadania w stosunku do 1868 roku o 15,7 proc.<sup>36</sup> Podobnie postępowała administracja austriacka w Galicji, gdzie patent o zniesieniu pańszczyzny wydany został 17 kwietnia 1848 roku, aby nie zrażać szlachty i chłopów do państwa w gorącym dla monarchii okresie Wiosny Ludów. Przyjęto wyjście kompromisowe. Chłopcy mieli powód do zadowolenia, gdyż pańszczyzna została zniesiona. Aby szlachta nie czuła się pokrzywdzona za utraconą pańszczyznę miała otrzymać odszkodowanie ze skarbu państwa. Oczywiście, skarb państwa przez zwiększenie podatków uwłaszczonym chłopom też nie był stratny. Natomiast sprawę serwitutów chłopskich zaczęto w Galicji załatwiać, gdy minęły napięcia Wiosny Ludów. Dopiero w 1853 roku wydano tzw. patent serwitutowy, którego ostateczna realizacja nastąpiła w 1890 roku, po rozpatrzeniu 30025 spraw serwitutowych zgłoszonych przez gromady wiejskie. Rezultaty tej działalności przedstawiały się w końcu czerwca 1890 roku następująco: za serwituty otrzymali chłopcy 277-289 tys. morgów austriackich gruntu, z tego lasów o powierzchni 161894 morgów, innych gruntów 115395 morgów. Oprócz tego przyznano chłopom odszkodowanie w gotówce na sumę 1238742 guldenty<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Tamże

<sup>34</sup> Tamże, s. 416 i 417.

<sup>35</sup> Zatarg ten znalazł odbicie w powieści W. Reymonta – *Chłopi*.

<sup>36</sup> H. B r o d o w s k a, *Walka o serwituty i ich likwidację*, (w:) *Historia chłopów polskich*, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, t. II, s. 431- 435.

<sup>37</sup> S. I n g l o t, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze austriackim*, s. 246

Odmienne, gdyż nierównomiernie i niejednocześnie, załatwiana była sprawa uwłaszczenia oraz serwitutów we wschodnich prowincjach pruskich. Edykt o uwłaszczeniu chłopów w Wielkim Księstwie Poznańskim został opublikowany z opóźnieniem w stosunku do innych prowincji Prus, gdyż dopiero w 1823 roku i obowiązywał do połowy XIX wieku<sup>38</sup>. Podobnie jak w edyktie z 1811 roku dopuszczano utrzymanie pańszczyzny wraz z serwitutami leśnymi przez następne 24 lata. Uwłaszczeni chłopci byli zobowiązani po przeprowadzeniu regulacji przez 12 lat trzymać w swoich chałupach komorników będących na służbie folwarcznej. Jednocześnie z regulacją miał się dokonać podział wspólnych gruntów i serwitutów. Ustawa dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w przeciwieństwie do innych prowincji pruskich, traktowała jednakowo chłopów z dóbr prywatnych i państwowych. Opozycja szlachty okazała się jednak skuteczna, tak że od 1836 roku uwłaszczenia mogły się domagać tylko te gospodarstwa, które odrabiały pańszczyznę w parę koni lub wołów i posiadały nie mniej niż 25 morgów ziemi. Wyłączono także od regulacji gospodarzy siedzących na gruntach folwarcznych drugiego i trzeciego zaboru. Najwcześniej, gdyż już w 1816 roku, zaczęto regulację uwłaszczeniową na Śląsku, którą zakończono pod koniec lat dwudziestych (około 1827 r.).<sup>39</sup>

W sumie, do 1846 roku objęto na Śląsku regulacją 4639 gospodarstw. Koszty reformy okazały się wysokie; chłopci musieli odstąpić ponad 100 tysięcy morgów, wypłacić 58 tysięcy talarów z tytułu odszkodowań i zobowiązać się do spłaty renty rocznej w wysokości 19 tysięcy talarów oraz 3 tysięcy korcy zboża. Równocześnie zniesiono około 1350 tysięcy dni sprzężajnych i 3738 tysięcy dni pieszych w stosunku tygodniowym za odszkodowaniem w postaci 100 tysięcy morgów, 2500 tysięcy talarów spłat kapitałowych, 150 tysięcy talarów rent pieniężnych oraz 15 tysięcy korcy rocznie rent zbożowych<sup>40</sup>. W przebiegu reform agrarnych na Śląsku istotne znaczenie posiadało znoszenie ciężarów feudalnych. Do 1847 roku zwolniono w rejencji legnickiej z tych powinności ponad 45 tysięcy gospodarstw, w rejencji wrocławskiej prawie 32 tysiące, w opolskiej około 18 tysięcy. Równocześnie likwidowano wspólne użytki czyli serwituty oraz dokonywano komasacji gruntów dworskich i chłopskich często dotąd przemieszanych z sobą. Komasacje były szczególnie częstym zjawiskiem na Dolnym Śląsku, w powiatach o urodzajnych glebach. Ogółem do 1846 roku skomasowano ponad 110 tysięcy gospodarstw, z tego prawie 80 proc. na Dolnym Śląsku<sup>41</sup>.

W uzupełnieniu problematyki śląskiej należy dodać, że zabiegi członków Śląskiego Towarzystwa Leśnego (*Schlesische Forst Verein*), przeważnie profesorów

<sup>38</sup> Zob. S. Michalkiewicz, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze pruskim*, s. 77 i n.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże, s. 78.

Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Rolniczo-Leśnej w Pruszkowie koło Opolą, w petycjach do władz administracyjnych prowincji i rejencji zaowocowały dobrym skutkiem. Członkowie Śląskiego Towarzystwa Leśnego, profesorowie i studenci wspomnianych uczelni, przez publikacje *Verhandlungen der Schlesische Forst Verein* domagali się zahamowania wciąż postępującego wylesiania Śląska przez wprowadzenie protekcyjnych stawek podatkowych z gruntów leśnych<sup>42</sup>. Dlatego postulowali potrzebę sporządzania wszechstronnych pomiarów w zakresie klasyfikacji bonitacyjnej gruntów uprawnych i leśnych wraz z taksacją i klasyfikacją drzewostanów, szczególnie pilnie w lewobrzeżnej części Śląska. Już wówczas zdawano sobie sprawę, że w Sudetach, Podgórzu Sudeckim i Beskidzie Śląskim należy nie tylko zahamować deforestację, ale stopniowo przywracać dawną – naturalną strukturę szaty roślinnej. Jednocześnie wskazywano, aby szata roślinna wraz z siecią bruzd, rowów i stawów-rybników śródpolnych i śródleśnych stanowiły skuteczną retencję małą, średnią i wielką, chroniącą Śląsk przed powodzią. Zwracano przy tym uwagę, że już Czech T. Dubravius w 1547 roku i Polak<sup>43</sup> – O. Strumieński, Ślązak z Mysłowic, w 1588 roku tego się domagali pisząc, że ryba wtedy jest smaczna, gdy do niej chleba nie brakuje.

Solidna i przekonująco umotywowana pod względem przyrodniczo-geograficznym publicystyka członków Śląskiego Towarzystwa Leśnego odniosła pozytywny skutek. Niezbędne pomiary klasyfikacyjno-taksacyjne ukończono na Śląsku około 1860 roku. Dzięki temu już w 1862 roku lasy śląskie miały wyznaczoną strukturę klasyfikacyjną, podobnie jak wcześniej inne grunty użytkowe. Mogła więc administracja od tego czasu wyznaczać protekcyjne stawki podatkowe na obszarach zagrożonych wylesieniem i powodzią. Szczególnie dotyczyło to południowych powiatów rejencji wrocławskiej i legnickiej, w mniejszym stopniu opolskiej. Dzięki tym zabiegom deforestacja na Śląsku już na przełomie XIX i XX wieku została zahamowana<sup>44</sup>. Ówczesni właściciele lub też użytkownicy pól musieli w zasadzie niemal cały wypracowany dochód przeznaczać na spłatę podatków. Natomiast właściciele lasów nawet tych najmniej dochodowych (8 klasa) mogli liczyć, że po opłaceniu podatku pozostanie w ich kieszeni większość dochodów. I tak, w ówczesnej rejencji opolskiej, przeciętnie rzecz ujmując, z jednego ha pola po zapłaceniu podatku zostawało właścicielowi rocznie tylko 4 srebrne grosze dochodu. Tenże sam właściciel, czy użytkownik, mając jeden hektar lasu 8 klasy, po zapłaceniu podatku,

<sup>42</sup> A. N y r e k, *Zmiany w zasadach użytkowania lasów śląskich w XIX w.*, (w:) tegoż, *Kultura użytkowania gruntów uprawnych, lasów i wód na Śląsku od XV do XX w.*, Wrocław 1992 r., s. 123 i n.

<sup>43</sup> Pisze o tym A. N y r e k w *Przedmowie* do edycji pracy Olbrychta S t r u m i e Ń s k i e g o, *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów...* Kraków 1588. Wydawca Instytut Śląski w Opolu 1987, oprac. Krystyna Kwaśniewska-Mzyk. *Przedmowa* wydrukowana na stronach V-XLIII.

<sup>44</sup> Zob. przypis nr 42.

mógł osiągnąć prawie sześć srebrnych groszy dochodu (5,75). Jeszcze korzystniejsze były stawki podatkowe z gruntów leśnych w rejencji legnickiej, gdzie z 1 h lasu 8 klasy można było, po zapłaceniu podatku, osiągnąć 9 srebrnych groszy rocznie, a z 1 h pola tylko 4 srebrne grosze. Najmniej korzystne dla właścicieli pól były stawki podatkowe w rejencji wrocławskiej, gdyż cały wypracowany dochód należało oddać na podatek. Natomiast z jednego hektara lasu 8 klasy osiągnano, po zapłaceniu podatku, ponad osiem srebrnych groszy dochodu (średnio 8,26)<sup>45</sup>. Takie postępowanie było celowe, gdyż lesistość rejencji wrocławskiej była najniższa. Lesistość całej prowincji śląskiej wynosiła wówczas niespełna 30 proc. (29,61), w tym lesistość rejencji wrocławskiej nieco ponad 20 proc. (21,20), opolskiej prawie 31 proc. (30,97) i legnickiej niespełna 37 proc. (36,60)<sup>46</sup>.

W świetle tych danych nie może nas dziwić wyraźne protegowanie gruntów leśnych. Dostrzegano już wówczas wielkie niebezpieczeństwo wylesienia szczególnie lewobrzeżnej części Śląska. Zamiana lasów na grunty dające większy przychód, jak – na przykład – ogrody, pola czy łąki była niepożądana, gdyż prowadziła w dalszej perspektywie do strat ekologicznych, a przez to i gospodarczych. Szczególnie chodzi tu o wciąż nasilające się od połowy XVI wieku powodzie, przede wszystkim w lewobrzeżnej części Śląska. Była to najurodzajniejsza część Śląska, która ze względu na ukształtowanie powierzchni ulegała różnym formom erozji gleb z denudacją włącznie<sup>47</sup>. Ponieważ procesy te, przy wciąż narastającej tendencji, trwały na Śląsku około trzysta lat więc i ich skutki musiały być dostrzegane. Obserwacje te zmusiły administrację pruską do przeciwdziałania w postaci odpowiedniej polityki podatkowo-finansowej. Inną formą przeciwdziałania, zalecaną także przez członków Śląskiego Towarzystwa Leśnego, było dążenie do zmian w strukturze gatunkowej i zwartości drzewostanów leśnych, szczególnie w Sudetach, Przedgórzu Sudeckim i Beskidzie Śląskim. Zwracano też uwagę na potrzebę rozważnego użytkowania gruntów śródleśnych oraz drzewostanów górskich i podgórskich. Tradycyjnie rozwijające się tu pasterstwo, a szczególnie chów bydła, owiec i kóz, powodowało intensywne wypasanie szaty roślinnej, która była tu istotnym czynnikiem retencyjnym i glebotwórczym<sup>48</sup>. Poważne trudności wytworzyły się w drugiej połowie XIX

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> A. Nyrek, *Gospodarczo-społeczne przyczyny i skutki ekologiczne powodzi na Śląsku od XV-XX w. w dotychczasowych badaniach*, Słupskie Studia Historyczne Nr 5, WSP Słupsk 1997, s. 75 i n., oraz tabele i diagramy.

<sup>48</sup> Por. V. D a v i d e k, *Osidlencs Tesinska Valachy*, Praha 1940, s. 4 i n.; J. M a c u r e k, *Valasi na Tesinsku po 30-lete valce*, Slezsky Sbornik, 1954, nr 1-2, s. 34 i n.; J. C h ł e b o w c z y k, *Szalaśnictwo i gospodarka leśna w Beskidzie Śląskim*, Wrocław 1963, s. 21 i n.; A. N y r e k, *Potrzeby i stan badań nad dziejami śródłądowej gospodarki rybnej na ziemiach polskich*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 461, Historia XXX, Wrocław 1978, s. 177 i n.

wieku w rejencji opolskiej z powodu gwałtownego rozwoju górnictwa i hutnictwa we wschodniej, silnie zalesionej, części tejże rejencji. Szczególnie groźny dla szaty roślinnej okazał się rozwój hutnictwa w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym, gdzie jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku, w strukturze gatunkowej rozległych lasów, przeważały drzewostany szpilkowe o dominacji sosny i świerka. Lasy tego rejonu, głównie szpilkowe, wskutek emisji z hut znacznej ilości zasiarczonych dymów i pyłów – szczególnie w porze zimowej, gdy paleniska domowe zasilane węglem zwiększały taką emisję – zaczynały zamierać. Dlatego dawne apele Śląskiego Towarzystwa Leśnego o protegowanie drzew liściastych w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym są i obecnie aktualne<sup>49</sup>. O teraźniejszej potrzebie zmian w strukturze gatunkowej drzewostanów z iglastych na liściaste, w aglomeracjach miejskich, przekonuje nas udany eksperyment uformowania po II wojnie światowej tzw. Chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku. Park ten powstał na przemysłowych wyrobiskach i odpadach z hut. Znany profesor historii leśnictwa, Edward Więcko, napisał interesujący artykuł o potrzebie urządzania takich parków wokół aglomeracji miejskich. Jako przekonujący wzór do naśladowania podał Chorzowski Park Kultury i Wypoczynku, gdzie drzewa liściaste skutecznie się bronią przed nadmiarem trujących opadów unoszących się z hut, kotłowni i palenisk domowych opalanych zasiarczonym węglem<sup>50</sup>.

Na Pomorzu Zachodnim istotnym następstwem reform uwłaszczeniowych były rugi chłopskie. Usuwno przede wszystkim zagrodników i budników pozostających poza zasięgiem prawa do regulacji. Zagrody ich burzono, a wywłaszczone działki włączano do folwarków. Proces ten ciągnął się przez całą pierwszą połowę XIX wieku; dotknął nawet wiele gospodarstw kmięcych. W toku regulacji gospodarze odstępowali dworom połowę lub 1/3 posiadanej ziemi w charakterze odszkodowania. W wyniku tych przemian nastąpiły poważne przesunięcia w zakresie stosunków własności. Do 1830 roku przeprowadzono tu ponad 16 tysięcy regulacji, a dalsze 2 tysiące znajdowały się w trakcie załatwiania. Liczba gospodarstw chłopskich w latach 1798-1832 spadła z 36 620 na 25 000, zatem prawie o 30 proc. Poważnie obniżyła się ich liczba w majątkach szlacheckich – bo z 21 801 do 11338; na terenach domen królewskich w stopniu najmniejszym – z 12111 do 11456. Dawny stan gospodarstw chłopskich utrzymał się jedynie w dobrach miejskich – ok. 2700<sup>51</sup>. Regulacja nie objęła wszystkich gospodarstw. Jak podaje A. Wielopolski, w powiecie słupeckim na 2310 obiektów w 1832 roku było jeszcze 743 niewłaszczonej

<sup>49</sup> J. B r o d a, *Rola lasu w ochronie środowiska naturalnego*, (w:) Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17-20 IX 1979, część I, s. 289 i n.

<sup>50</sup> E. W i ę c k o, *Kierunki rozwoju gospodarstwa leśnego w województwie katowickim ze szczególnym uwzględnieniem GOP*, Sylwan nr 6, Warszawa 1978, s. 35 i n.

<sup>51</sup> S. M i c h a ł k i e w i c z, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze pruskim*, s. 78 i i n.

gospodarstw budniczych<sup>52</sup>. Następstwem tych przemian był wzrost liczby folwarków, których w 1798 roku było 600, a w 1832 roku 1635. Stało się to wskutek ruin dokonywanych w trakcie uwłaszczenia, a w mniejszym stopniu na skutek karczunków gruntów poleśnych. W okresie przed Wiosną Ludów oraz w połowie XIX wieku następował na Pomorzu Zachodnim dalszy wzrost areалу zajmowanego przez folwarki, których liczba w latach 1833–1852 zwiększyła się z 1635 do 1937<sup>53</sup>. W połowie XIX wieku stan areálu gruntów dworskich wynosił 54 proc., a bogatych chłopów 32 proc<sup>54</sup>. Ziemia użytkowana przez biedotę wiejską została przejęta przez te dwie kategorie właścicieli.

Na Pomorzu Gdańskim uwłaszczenie miało łagodniejszy charakter, gdyż silnie było w tym regionie rozwinięte osadnictwo czynszowe. Na podstawie pruskiego ustawodawstwa agrarnego uwłaszczono tu około 9 tysięcy gospodarstw o łącznym areale ponad 690 tysięcy morgów (około 273 tys. ha). Równocześnie uwolniono od danin i powinności wobec dominiów przeszło 31 tysięcy gospodarstw. Odszkodowanie za zniesione powinności, poza opłatami i daninami, wyniosło około 75 tysięcy morgów, to znaczy dwukrotnie mniej niż na Śląsku. Jednak i liczba uwłaszczonych gospodarstw była tu dwukrotnie niższa. Po uwłaszczeniu na Pomorzu Gdańskim obszar gruntów należących do ziemiaństwa osiągnął ponad 50 proc. (50,4), a więc nieco mniej niż na Pomorzu Zachodnim. Na Mazurach i Warmii uwłaszczenie chłopów dokonywało się na tych samych zasadach jak na Pomorzu. Gospodarstwa dziedziczne odstępowały dworom, w formie odszkodowania 1/3, a niedziedziczne połowę użytkowanej ziemi. Ogółem chłopci w Prusach Wschodnich stracili prawie 900 tysięcy morgów (272500 ha), zmniejszając swój stan posiadania o 13 proc; dla porównania – na Śląsku było to około 10 proc., w Wielkopolsce – około 17 proc., najmniej na Pomorzu Gdańskim, około 8 proc.<sup>55</sup> Przy znacznej lesistości Pomorza (z wyjątkiem Żuław, gdzie przeważały gospodarstwa czynszowe), i Prus Wschodnich, poważniejszych zatargów o serwituty między wsią a dworem – jak to miało miejsce w Kraju Przywiślańskim (Królestwie Polskim) i Galicji – we wschodnich prowincjach pruskich nie było. Śródleśni i przyleśni budnicy i hołomkowie dosyć łatwo znajdowali zatrudnienie w przemyśle oraz folwarkach jako fonałe i robotnicy dworscy.

Wypada również zwrócić uwagę na pierwsze formy współdziałania w pracy zawodowej ludności wiejskiej Śląska, Pomorza i Królestwa Polskiego. Szczególnie miejsce należy się Spółce Leśnej działającej od 1605 roku we wsi Wolny Kadłub, leżącej nad Libawą, dopływem Małej Panwi, w odległości 15 km na południowy

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Zob. A. Wielopolski, *Gospodarka Pomorza Zachodniego w latach 1800-1918*, Szczecin 1959, s. 71 i n.

<sup>54</sup> Zob. przypis 51.

<sup>55</sup> Tamże, s. 79.

wschód od Olesna, w dawnym Księstwie Opolskim. Dnia 5 kwietnia 1605 roku 25 chłopów–gospodarzy, trudniących się także dostawą drewna z okolicznych lasów do Opoli i Olesna, za cenę 2500 talarów kupiło od stolnika Jana Bessa cały jego majątek wraz z lasami o powierzchni 3000 morgów. W spisany w języku czeskim akcie kupna zaznaczono, że nabywcy zostali zwolnieni z poddaństwa. Z dokumentu sporządzonego w 1638 roku wynika, że już w 1605 roku 25 gospodarzy-nabywców założyło spółkę leśną, która wybrała 4-osobowy zarząd i ustaliła, że ziemię uprawną każdy z 25 nabywców będzie użytkował indywidualnie-dziedzicznie. Natomiast zakupione lasy i pastwiska przyleśne będą użytkować według zasad przyjętych na wiecu-zebraniu, a nadzorować przez członków wybranego zarządu Spółki Leśnej<sup>56</sup>. Zarząd od początku pilnował, aby roczna eksploatacja drewna nie przekraczała rocznego przyrostu zapasu. Zorganizowana w 1605 roku Spółka Leśna w Wolnym Kadłubie działa do dziś, pomimo szykan i procesów w czasach hitlerowskich (1937r.)<sup>57</sup>, i w PRL (6 V 1945 i 10 V 1947 r.), kiedy to 10 maja 1947 roku zwrócono prawowitym właścicielom – członkom Spółki – 471,77 ha lasu użytkowanego na wzór dawnych lasów serwitutowych<sup>58</sup>. Podstawą trwałości Spółki Leśnej w Wolnym Kadłubie była i jest uczciwość jej członków z wybranym Zarządem na czele. Dzięki temu Spółka wykazała niezwykłą trwałość, przerastającą działalność Towarzystwa Rolniczego Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach, założonego w 1816 roku przez ks. S. Staszica, a zlikwidowanego na przełomie 1945-1946 r. (działało prawie 130 lat)<sup>59</sup>. Natomiast „Maszoperie” kaszubskie były tworem przeszczepionym na Pomorze przez osiedlających się już w XVI wieku osadników flamandzko-holenderskich<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> T. M a r s z a ł e k, *Początkowy okres dziejów wsi Kadłub*, (w:) tegoż, *Historia Spółki Leśnej w Wolnym Kadłubie*, Opole 1974 r., s. 24 i in.

<sup>57</sup> Tenze, *Spółka w latach 1939-1945. Proces opolsko-wrocławski z lat 1935-1938 r. oraz Spór z Dyrekcją Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego w Bytomiu*, (w:) tegoż, *Historia Spółki Leśnej*, s. 113-117.

<sup>58</sup> T. M a r s z a ł e k, *Zakończenie*, (w:) tegoż, *Historia Spółki Leśnej*, s. 113-117.

<sup>59</sup> H. B r o d o w s k a, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze rosyjskim*, s. 351 i n.

<sup>60</sup> Osadnicy flamandzko-holenderscy, napływający do Prus Królewskich, od XVI wieku najczęściej osiedlali się na Żuławach – rolnicy melioranci, a na Helu – rybacy. Osadnicy flamandzko-holenderscy, zajmujący się morskim rybołówstwem przybrzeżnym wokół Helu i w Zatoce Gdańskiej, przenieśli nad Bałtyk „Maszoperie”, tj. organizacje współdziałania ludzkiego w nieszczęściu utraty życia lub zdrowia. Koledzy poszkodowanego-zmarłego wspierali jego rodzinę. Przeważnie wspomagano wdowy z sierotami po utopionym ojcu rybaka.